



TEMAT DNIA

Skrzyżowanie ulic Bartąskiej i Wilczyńskiego przejdzie ogromną zmianę. Co z rondem?

Koniec problemów na tym skrzyżowaniu? Jak oceniacie nowe rozwiązanie?

Skrzyżowanie ulic Bartąskiej i Wilczyńskiego przejdzie ogromną zmianę. Co z rondem?



Jedno z najbardziej zakorkowanych skrzyżowań w Olsztynie czekają zmiany. Miasto informuje o remoncie nawierzchni na skrzyżowaniu ulic Bartąskiej i Wilczyńskiego oraz wprowadza nową organizację ruchu, która ma usprawnić przejazd kierowców w godzinach szczytu.

Duże zmiany dla kierowców w południowej części Olsztyna

Skrzyżowanie ulic Bartąskiej i Wilczyńskiego to jedno z najbardziej zakorkowanych miejsc w Olsztynie. Kilka lat temu wprowadzone zostało tam rondo. Jego celem była poprawa bezpieczeństwa oraz uporządkowanie pierwszeństwa na skrzyżowaniu, przez które każdego dnia przejeżdżają tysiące samochodów jadących z południowych osiedli Olsztyna oraz z gminy Stawiguda.

Przez kolejne lata mieszkańcy i Rada Osiedla Generałów wielokrotnie zgłaszali Zarządowi Dróg, Zieleni i Transportu potrzebę poprawy funkcjonowania skrzyżowania. Wśród postulatów pojawiały się m.in. zmiany organizacji ruchu oraz poprawa samego tymczasowego ronda.

Pojawi się dodatkowy pas do skrętu w prawo

Olsztyński magistrat chce usprawnić ruch pojazdów w tym miejscu. Jak informują urzędnicy, „w najbliższych dniach rozpoczną się prace związane z remontem nawierzchni skrzyżowania”. Zmieni się też organizacja ruchu w postaci dodatkowego pasa do skrętu w prawo. Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie poinformował, że rozpoczęły się prace przygotowawcze związane z naprawą nawierzchni jezdni na tym skrzyżowaniu.

Olsztyńscy urzędnicy podkreślają, że układ samego skrzyżowania pozostanie bez zmian. Nadal obowiązywać będzie jazda na suwak, ale nowe oznakowanie ma pomóc – jak tłumaczą w ratuszu „sprawniej rozłożyć ruch i ułatwić przejazd kierowcom”. Władze miasta podkreślają, że

przygotowane rozwiązanie powstało w oparciu o uwagi Rady Osiedla Generałów oraz mieszkańców Olsztyna. Magistrat nie wyklucza możliwych korekt w ruchu po zakończeniu prac. Urzędnicy proszą kierowców

poruszających się Bartąską i Wilczyńskiego o ostrożność i zwracanie uwagi na tymczasowe oznakowanie.

źródło: olsztyn.eu

Ciągnął konia na lince, jadąc samochodem. Szokujący widok na drodze krajowej



Świadkowie przecierali oczy ze zdumienia. Na drodze krajowej nr 59 pod Mrągowem koń biegł obok jadącego samochodu, prowadzony na lince przez pasażera. Policja zatrzymała 43-letniego mężczyznę.

Świadkowie nie mogli uwierzyć w to, co zobaczyli

Do zdarzenia doszło w niedzielę po godzinie 15 na rondzie po zjeździe z trasy S16. Jak relacjonowała kobieta, która przesłała nagranie do TVN24, podczas przejazdu zauważyła konia biegnącego obok samochodu. Zwierzę było prowadzone na lince trzymanej przez pasażera siedzącego w aucie.

Przyznała, że cała sytuacja trwała zaledwie kilka sekund, jednak wystarczyło to, by wzbudzić ogromne zaskoczenie i niepokój.

„Byłam w szoku, po chwili przyszła kolejna myśl, że było to po prostu skrajnie niebezpieczne” – przekazała

TVN24 autorka nagrania.

Policja zatrzymała 43-latkę

Po otrzymaniu zgłoszenia funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie zatrzymali 43-letniego mężczyznę. Jak przekazał mediom oficer prasowy jednostki aspirant Rafał Syczew, zgłoszenie dotyczyło pasażera samochodu, który prowadził na lince konia biegnącego obok pojazdu.

Jak informuje Radio Olsztyn, z ustaleń policjantów wynika, że wcześniej ten sam mężczyzna poruszał się konno po chodniku, będąc pod wpływem alkoholu. Za popełnione wykroczenia został ukarany mandatami na łączną kwotę 2600 zł.

W jakim stanie jest zwierzę?

Kierowca samochodu był trzeźwy i nie poniósł żadnych konsekwencji. Zwierzę zostało przekazane pod opiekę wskazanej osoby, a jego stan ocenił lekarz weterynarii ocenił na bardzo dobry i nie stwierdził, aby koń doznał jakichkolwiek obrażeń.

43-latek zostanie przesłuchany po wytrzeźwieniu. Policjanci prowadzą dalsze czynności, które mają wyjaśnić wszystkie okoliczności tego niebezpiecznego zdarzenia.

źródło: TVN24, Radio Olsztyn

Zniknęła dziura przed Wysoką Bramą. Zobacz, to będzie najładniejszy plac w Olsztynie?



fot. Miasto Olsztyn

Jeszcze niedawno miejsce to kojarzyło się przede wszystkim z ogrodzonym wykopem archeologicznym. Wkrótce ma stać się nową wizytówką Starego Miasta. Olsztyński magistrat podał przybliżoną datę zakończenia prac na placu przed Wysoką Bramą.

Coraz więcej wskazuje na to, że już na początku grudnia mieszkańcy i turyści będą mogli zobaczyć całkowicie odmieniony teren przed Wysoką Bramą. Inwestycja w historycznym centrum Olsztyna przebiega zgodnie z harmonogramem, a na placu budowy jednocześnie prowadzone są prace w kilku miejscach.

Plac przed Wysoką Bramą zmienia się z tygodnia na tydzień

Jeszcze niedawno miejsce to kojarzyło się przede

wszystkim z ogrodzonym wykopem archeologicznym. Dziś krajobraz szybko się zmienia. Wykonawca zakończył już zabezpieczenie i zasypanie odkrytych reliktyw średniowiecznych fortyfikacji zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków.

Obecnie robotnicy układają nowe nawierzchnie chodników oraz odtwarzają zarys dawnej rondeli. Równolegle trwa montaż nowego oświetlenia, które ma podkreślić historyczny charakter tego miejsca. Prace prowadzone są również we wnętrzu Wysokiej Bramy. Instalowane jest tam oświetlenie liniowe oraz infrastruktura zasilająca nowy słup oświetleniowy.

Powstaną nowe ścieżki i więcej zieleni

Duże zmiany zachodzą także wokół samego placu. Przy nowo posadzonych drzewach wytyczane są ścieżki spacerowe, które uzupełnią zagospodarowanie terenu. Całość ma stworzyć estetyczną i funkcjonalną przestrzeń dla mieszkańców oraz turystów odwiedzających Stare Miasto. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, inwestycja zakończy się na początku grudnia.

Miasto chce rozszerzyć zakres prac

Niewykluczone, że projekt zostanie powiększony o kolejny element. Miasto planuje remont schodów prowadzących z Targu Rybnego w kierunku parkingu przy ul. Nowowiejskiego.

– Planujemy rozszerzenie inwestycji o remont schodów prowadzących z Targu Rybnego w kierunku parkingu przy ulicy Nowowiejskiego. Ten element nie był ujęty

w pierwotnym zakresie robót. Obecnie trwa procedura uzyskania zgody Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków – poinformował prezydent Olsztyna Robert Szewczyk, cytowany w komunikacie magistratu.

Historia, która przez lata pozostawała ukryta

Przebudowa tego miejsca ma również wymiar historyczny. W 2012 roku archeolodzy odkryli tu nieznane wcześniej relikty miejskich fortyfikacji. Choć znalezisko uznano za niezwykle cenne, przez wiele lat pozostawało praktycznie niewidoczne dla mieszkańców Olsztyna i turystów.

Nowa inwestycja ma to zmienić. Projekt zakłada nie tylko zabezpieczenie pozostałości dawnych umocnień, ale również ich czytelną ekspozycję poprzez odtworzenie przebiegu murów i rondeli. Przestrzeń uzupełnią nowe nawierzchnie, ławki, elementy małej architektury oraz tablice informacyjne, dzięki którym odwiedzający będą mogli lepiej poznać historię jednego z najważniejszych zabytków Olsztyna.

Samochód zjechał z DK16 i wpadł do rzeki



fot. PSP. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Na drodze krajowej nr 16 pod Łławą osobowy samochód nagle opuścił jezdnię i zakończył jazdę w wodzie - informuje infoilawa.pl. Co doprowadziło do tego groźnego zdarzenia?

Samochód zjechał z DK16 i wpadł do rzeki

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w sobotę 18 lipca po godzinie 15:30 na drodze krajowej nr 16, na odcinku pomiędzy Kisielicami a Ławą. Jak poinformował portal infoilawa.pl, w pobliżu skrzyżowania z drogą prowadzącą do Gałdowa osobowy Ford zjechał z jezdni i wpadł do rzeki Osy. Samochodem podróżował wyłącznie kierowca. Mimo bardzo niebezpiecznie wyglądającej sytuacji mężczyzna nie odniósł obrażeń.

Kierowca próbował uniknąć zderzenia?

Z relacji kierującego miało wynikać, że jechał od strony Kisielic w kierunku Ławy. Przed skrzyżowaniem zauważył samochód oczekujący na możliwość skrętu w lewo. Aby nie uderzyć w poprzedzający pojazd, odbił na prawe pobocze.

Właśnie ten manewr miał doprowadzić do utraty panowania nad Fordem. Auto zjechało z nasypu i

zatrzymało się dopiero w wodach rzeki Osy. Na miejsce skierowano służby ratunkowe, które zabezpieczyły teren zdarzenia. Konieczne było również przygotowanie samochodu do wydobycia z rzeki.

Nagłe manewry są niebezpieczne

Zdarzenia, w których kierowcy próbują uniknąć zderzenia gwałtownym odbiciem kierownicy, należą do jednych z najbardziej niebezpiecznych. W wielu przypadkach skutki takiego manewru okazują się poważniejsze niż samo najechanie na tył poprzedzającego pojazdu.

Choć tym razem wszystko zakończyło się szczęśliwie, zdarzenie pokazuje, jak niewiele potrzeba, aby rutynowa podróż zamieniła się w bardzo niebezpieczną sytuację. Nagłe manewry wykonywane przy większych prędkościach często kończą się utratą panowania nad pojazdem, dlatego eksperci od lat przypominają o zachowaniu bezpiecznego odstępu od poprzedzających samochodów oraz dostosowaniu prędkości do warunków panujących na drodze.

źródło: infoilawa.pl

Koza na łańcuchu w środku miasta?

Anonimowy donos uruchomił akcję służb



fot. Straż Miejska w Olsztynie

Anonimowe zgłoszenie postawiło na nogi Straż Miejską w Olsztynie. Na jednej z prywatnych posesji funkcjonariusze zastali kozę przywiązaną łańcuchem. Właściciel nie uniknął konsekwencji.

Anonimowe zgłoszenie doprowadziło do interwencji

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 27 lipca, około godziny 15:00. Dyżurny Straży Miejskiej w Olsztynie odebrał anonimowe zgłoszenie dotyczące kozy trzymanej na łańcuchu na jednej z posesji w granicach miasta.

Skierowany na miejsce patrol potwierdził informacje przekazane przez zgłaszającego. W trakcie interwencji właściciel nieruchomości nie potrafił jednoznacznie wyjaśnić, z jakiego powodu zwierzę przebywało na posesji.

Przepisy zostały złamane

Funkcjonariusze ocenili, że koza była w dobrej kondycji i nie wymagała pomocy weterynaryjnej. Nie stwierdzono również innych nieprawidłowości związanych z jej przetrzymywaniem na uwięzi.

Mimo to interwencja zakończyła się mandatem. Właściciel został ukarany za naruszenie obowiązujących na terenie Olsztyna przepisów dotyczących utrzymania zwierząt gospodarskich. Dodatkowo zobowiązał się do niezwłocznego przewiezienia kozy do gospodarstwa położonego poza granicami miasta.

„W związku z naruszeniem przepisów właściciel został ukarany mandatem karnym zgodnie z art. 10 Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku na terenie Gminy Olsztyn.” – informuje Straż Miejska w Olsztynie.

W Olsztynie obowiązuje zakaz hodowli kóz

Straż Miejska przypomina, że zgodnie z Regulaminem utrzymania czystości i porządku obowiązującym na terenie Olsztyna na obszarach wyłączonych z produkcji rolniczej nie można prowadzić chowu ani hodowli zwierząt gospodarskich. Wyjątek stanowią nieruchomości należące do gospodarstw rolnych oraz placówki naukowo-badawcze. Dopuszczalne jest

jedynie utrzymywanie pszczół miodnych i królików.

Kozy są zaliczane do zwierząt gospodarskich, dlatego ich przetrzymywanie na zwykłych miejskich posesjach jest niezgodne z obowiązującymi przepisami.

Jak podkreślają funkcjonariusze, regulacje mają na celu zapewnienie odpowiednich warunków sanitarnych, ograniczenie uciążliwości dla mieszkańców oraz utrzymanie porządku na terenie miasta.

Miasto inwestuje w rewitalizację Śródmieścia. Stare budynki znikną z mapy Olsztyna



W centrum Olsztyna planowane są kolejne działania związane z rewitalizacją miasta. Chodzi m.in. o rozbiórkę kilku budynków gospodarczych i garaży w pobliżu „willi ze strażnikiem”. Na tę nieruchomość miasto wciąż szuka kupca.

Znikną budynki gospodarcze i garaże

Gminny Program Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+ przewiduje uporządkowanie najbardziej zaniedbanych części miasta. Władze wskazały miejsca, które od lat generują problemy społeczne, przestrzenne, gospodarcze i środowiskowe. Wśród nich znalazło się zaplecze kamienic przy ulicach Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszki.

Jak informuje Olsztyn.com.pl, w związku z tym Zakład Lokali i Budynków Komunalnych ogłosił przetarg na rozbiórkę pięciu obiektów. Prace obejmą budynek gospodarczy i garaż przy ul. Mickiewicza oraz kolejne garaże i budynek gospodarczy przy ul. Kościuszki.

TKO - elektroniczne wydanie dziennika

Jak czytamy w artykule Olsztyn.com.pl, do przetargu zgłosiło się 12 firm. Wybrany wykonawca zrealizuje zadanie za 153 932,54 zł. Na wykonanie wszystkich prac będzie miał 65 dni od podpisania umowy.

To okolice „willi ze strażnikiem”

Rozbiórki zostaną przeprowadzone w bezpośrednim sąsiedztwie tzw. „willi ze strażnikiem”, znajdującej się przy ul. Mickiewicza 27, u zbiegu ulic Mickiewicza i Kościuszki.

Miasto od kilku miesięcy próbuje sprzedać zabytkową nieruchomość. Pierwszy przetarg odbył się w grudniu 2025 roku. Cena wywoławcza wynosiła 4,5 mln zł,

jednak nie zgłosił się żaden chętny. W drugim postępowaniu, ogłoszonym w kwietniu tego roku, cenę obniżono do 3,8 mln zł, ale również zakończyło się ono bez rozstrzygnięcia.

Budynek jest w złym stanie technicznym i wymaga kompleksowego remontu obejmującego m.in. elementy konstrukcyjne oraz wykończeniowe.

Sprzedaż nieruchomości nadal w planach

Jak poinformował rzecznik prasowy Urzędu Miasta Olsztyna Patryk Pulikowski w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską”, ratusz nie rezygnuje ze sprzedaży nieruchomości. – Planujemy ponownie wystawić tę nieruchomość na sprzedaż. W tej chwili nie określiliśmy jeszcze terminu przetargu – przekazał rzecznik.

Nocna awantura na olsztyńskiej starówce. Wśród uczestników znana radna



Policyjna interwencja, szarpanina i postępowanie w sprawie zakłócenia porządku publicznego. Tak zakończyła się nocna awantura w jednym z lokali na olsztyńskiej starówce. Jak ustalił portal Olsztyn.com.pl, w zdarzeniu uczestniczyła radna gminy Stawiguda.

Awantura rozpoczęła się od wymiany zdań

Do zdarzenia doszło w nocy z czwartku na piątek (z 23 na 24 lipca) w popularnej pijalni na starówce. Z ustaleń Olsztyn.com.pl wynika, że do stolika, przy którym wraz ze znajomymi przebywała 48-letnia radna gminy Stawiguda, dosiadł się nieznany mężczyzna. Po krótkiej rozmowie, nieznajomy miał zacząć kierować pod adresem radnej obraźliwe słowa.

Sytuacja szybko przerodziła się w awanturę. Według informacji olsztyn.com.pl, między uczestnikami zajścia doszło do szarpaniny, w której brało udział pięć lub sześć osób. Pracownica lokalu, nie mogąc uspokoić uczestników zdarzenia, powiadomiła policję.

Policja: doszło do wymiany zdań i interwencji

Na miejsce skierowano patrol Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Kom. Anna Balińska potwierdziła w

rozmowie z Olsztyn.com.pl, że „uczestnicy kłótni mieli nie reagować na próby uspokojenia przez pracowników”. – Na miejscu personel wskazał policjantom kobietę, która brała udział w awanturze. Była to 48-latka. Kobieta oświadczyła, że między nią a nieznanym jej mężczyzną doszło do wymiany zdań. Mężczyzna miał opuścić lokal przed przyjazdem policjantów – przekazała portalowi Olsztyn.com.pl komisarz Anna Balińska z KMP w Olsztynie.

Sprawa będzie wyjaśniana w kierunku zakłócenia porządku publicznego

Jak poinformowała policjantka, funkcjonariusze sporządzili dokumentację z interwencji. – Z interwencji sporządzona została dokumentacja w celu wyjaśnienia tej sytuacji i przeprowadzenia czynności w kierunku zakłócenia spokoju i porządku publicznego – dodała kom. Balińska. Sprawa będzie prowadzona pod kątem art. 51 Kodeksu wykroczeń, który dotyczy zakłócania spokoju i porządku publicznego.

Według nieoficjalnych ustaleń Olsztyn.com.pl radna w chwili zdarzenia miała znajdować się pod wpływem alkoholu.

źródło: olsztyn.com.pl

64-latka wjechała na przejazd kolejowy na czerwonym świetle



Chwila pośpiechu przed przejazdem kolejowym może kosztować bardzo wiele. Przekonała się o tym 64-latkierująca, która zignorowała czerwone światło.

Kierująca zignorowała sygnalizację na przejeździe

Do zdarzenia doszło na przejeździe kolejowym w Ostródzie, gdzie 64-latkierująca zdecydowała się wjechać Volkswagenem na tory w momencie, gdy zapory dopiero się podnosiły. Mimo że rogatki nie zamykały już przejazdu, sygnalizator nadal nadawał

czerwone światło, które oznacza bezwzględny zakaz wjazdu.

Policjanci przypominają, że czerwone światło obowiązuje do chwili całkowitego zakończenia sygnalizacji. Samo podnoszenie zapór nie oznacza jeszcze, że można bezpiecznie kontynuować jazdę.

Sprawą zajął się sąd

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Kobieta jednak nie przyjęła mandatu, dlatego sprawa została skierowana do sądu. Ten uznał kierującą za winną popełnionego wykroczenia i wymierzył jej grzywnę w wysokości 2 tys. zł.

To kolejny przykład pokazujący, że lekceważenie przepisów obowiązujących na przejazdach kolejowych stwarza realne zagrożenie dla życia i zdrowia i może zakończyć się wysoką karą finansową.

Policja apeluje o rozważę

Funkcjonariusze przypominają, że przed wjazdem na przejazd kolejowy należy bezwzględnie stosować się do sygnalizacji świetlnej oraz znaków drogowych. Nie wolno omijać opuszczonych lub opuszczających się zapór ani próbować „zdążyć” przed nadjeżdżającym pociągiem.

źródło: KPP Ostróda

Sekundy decydowały o wszystkim. Policjant uratował rozbitków na Mazurach



fot. wm.policja.gov.pl.

Szybka reakcja policjanta wypoczywającego z córką na Mazurach pozwoliła uniknąć tragedii. Funkcjonariusz zauważył wywracającą się żaglówkę i natychmiast ruszył na pomoc trzem osobom, które znalazły się w niebezpieczeństwie.

Żaglówka wywróciła się w jednej chwili

Do zdarzenia doszło w sobotę (25 lipca) około południa. Asp. szt. Łukasz Banaś pływał z córką po Jeziorze Probarskim, gdy zauważył żaglówkę, która nagle nabrała dużego przechyłu. Po chwili jednostka przechyliła się ponownie i wywróciła, odwracając się

do góry dnem.

Na kadłub wywróconej łodzi zdołało wejść dwóch 14-letnich chłopców. W wodzie pozostał jednak ich 69-letni dziadek, który nie był w stanie samodzielnie dostać się na pokład.

Policjant natychmiast ruszył na pomoc

Funkcjonariusz bez wahania podpłynął do rozbitków. Stan i zmęczenie 69-lątka uniemożliwiały mu samodzielne wydostanie się z wody, dlatego policjant pomógł mężczyźnie bezpiecznie wejść na swoją jednostkę.

Na szczęście całej trójce nic poważnego się nie stało. Nastolatkomie mieli założone kamizelki asekuracyjne. Ich dziadek nie zdążył jednak założyć swojej – kamizelka znajdowała się pod pokładem wyróconej żaglówki, przez co była niedostępna w chwili zagrożenia.

Po zakończeniu akcji policjant bezpiecznie przetransportował wszystkich rozbitków do brzegu. Żadna z uratowanych osób nie wymagała pomocy

medycznej i wszyscy mogli samodzielnie wrócić do domu.

Policja przypomina o zasadach bezpieczeństwa

Policjanci podkreślają, że zdarzenie jest kolejnym dowodem na to, jak ogromne znaczenie ma szybka reakcja świadków oraz przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa podczas wypoczynku nad wodą.

Funkcjonariusze przypominają, że kamizelka asekuracyjna powinna być założona przez cały czas przebywania na jednostce pływającej. Samo posiadanie jej na pokładzie nie zapewnia bezpieczeństwa. W sytuacji zagrożenia liczą się sekundy, a prawidłowo założona kamizelka może uratować życie.

Czym sobie zasłużyli dwaj Ukraińcy? Musieli opuścić Polskę



fot. W-MOSG

Dwaj obywatele Ukrainy zostali zobowiązani do natychmiastowego opuszczenia Polski. Decyzję wydała Placówka Straży Granicznej w Olsztynie po wnioskach skierowanych przez policjantów. Powodem były poważne naruszenia przepisów i lekceważenie wcześniejszych wyroków.

Policja skierowała wnioski do Straży Granicznej

Funkcjonariusze Policji zwrócili się do Straży Granicznej z wnioskiem o wydanie decyzji zobowiązujących dwóch obywateli Ukrainy do opuszczenia terytorium Polski. Po analizie sprawy funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Olsztynie uznali, że dalszy pobyt mężczyzn w kraju nie jest uzasadniony.

Wielokrotnie łamali przepisy

Jeden z cudzoziemców, 30-letni obywatel Ukrainy, miał na koncie trzy wyroki sądowe za prowadzenie pojazdów pod wpływem alkoholu. Mimo wcześniejszych skazań nie wyciągnął wniosków i

ponownie siadał za kierownicą.

Drugi z mężczyzn, 45-latek, również wielokrotnie naruszał przepisy ruchu drogowego. Oprócz licznych wykroczeń prowadził samochód pod wpływem alkoholu, stwarzając zagrożenie dla innych uczestników ruchu.

Ukraińcy musieli opuścić Polskę

W efekcie przeprowadzonych postępowań Straż Graniczna wydała obu obywatelom Ukrainy decyzje zobowiązujące ich do natychmiastowego powrotu do kraju pochodzenia. Mężczyźni opuścili Polskę 25 oraz 26 lipca.

źródło: W-MOSG

43,7 tys. bezrobotnych i 435 mln zł wydatków związanych z bezrobociem. Warmia i Mazury znów na końcu kraju



Na koniec 2025 roku w regionie było dokładnie 43 666 zarejestrowanych bezrobotnych. Stopa bezrobocia wyniosła 9,3 proc. i była najwyższa w Polsce obok województwa podkarpackiego.

Dane pochodzą z raportu o stanie województwa warmińsko-mazurskiego za 2025 rok, rozpatrzonego

na ostatniej sesji sejmiku województwa przed wakacyjną przerwą.

Bezrobotnych więcej, zatrudnienie w firmach spadło

W ciągu roku liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 12,3 proc. Stopa bezrobocia poszła w górę o 0,9 pkt proc. i znalazła się znacznie powyżej średniej krajowej, która wynosiła 5,7 proc.

To niejedyny niepokojący sygnał. Przeciętne zatrudnienie w regionalnych przedsiębiorstwach zatrudniających więcej niż dziewięć osób spadło o 4,2 proc. W całym kraju spadek był znacznie mniejszy i wyniósł 0,9 proc.

Urząd Marszałkowski przekonuje, że za część wzrostu liczby bezrobotnych odpowiadają przepisy obowiązujące od 1 czerwca 2025 roku.

– Przyczyny tego zjawiska są złożone, ale jednym z głównych czynników, który wpłynął na wzrost bezrobocia, były zmiany legislacyjne. Wejście w życie nowej ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia zliberalizowało część zasad dotyczących posiadania statusu bezrobotnego – przekazał Urząd Marszałkowski w Olsztynie.

Jak wyjaśnił urząd, chodziło m.in. o złagodzenie wymogów potwierdzania gotowości do pracy, rezygnację z sankcji za odmowę przyjęcia oferty, uproszczenie procedur rejestracji oraz umożliwienie rejestrowania się rolnikom niezależnie od wielkości posiadanego gospodarstwa.

Samorząd wskazuje też na spadek liczby pracujących, słabszą koniunkturę, niewielką liczbę dużych przedsiębiorstw oraz sezonowy charakter zatrudnienia w turystyce, hotelarstwie i rolnictwie.

435 mln zł. Większość poszła na świadczenia

Na Warmii i Mazurach rosły też wydatki z Funduszu Pracy, czyli państwowego funduszu, z którego finansowane są m.in. zasiłki dla bezrobotnych, składki oraz programy pomagające wrócić do pracy. W 2025 roku wydano z niego w regionie 435,3 mln zł – o 11 proc. więcej niż rok wcześniej.

Najwięcej, bo 236,7 mln zł, pochłonęły zasiłki, dodatki, składki i inne świadczenia. Na działania mające pomóc bezrobotnym znaleźć zatrudnienie przeznaczono 183,8 mln zł. Pozostałe 14,8 mln zł wydano na funkcjonowanie urzędów pracy, obsługę zadań, analizy, szkolenia pracowników i systemy informatyczne.

W całym systemie wydano więcej, ale pomocą w

powrocie do pracy objęto 10 815 osób – o 1471 mniej niż w 2024 roku. Koszt uczestnictwa jednej osoby wzrósł z 13 463,58 zł do 16 606,42 zł.

– Spadek liczby zaktywizowanych bezrobotnych osób, przy jednoczesnym wzroście wydatków na ten cel, wynikał głównie z wyższych kosztów obsługi bezrobocia, m.in. ustawowych podwyżek zasiłków, stypendiów z tytułu odbywania stażu czy tytułu odbywania szkolenia – wyjaśnia Urząd Marszałkowski w Olsztynie.

Wysokość wielu form pomocy jest powiązana z płacą minimalną i przeciętnym wynagrodzeniem. Gdy wynagrodzenia rosną, za tę samą kwotę można objąć wsparciem mniej osób.

Bezrobocie przekroczyło 17 proc.

Niezmiennie najtrudniejsza sytuacja utrzymuje się na północy województwa, w powiatach położonych przy granicy z obwodem królewieckim.

Na koniec 2025 roku stopa bezrobocia wynosiła 17,6 proc. w powiecie kętrzyńskim, 17,5 proc. w bartoszyckim i 16,3 proc. w braniewskim.

Na drugim biegunie znalazł się Olsztyn ze stopą bezrobocia na poziomie 2,7 proc. Jednocześnie właśnie w stolicy regionu liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła najmocniej – aż o 34,3 proc. w ciągu roku.

Wzrost odnotowano we wszystkich powiatach województwa. Najmniejszy, wynoszący 1,1 proc., wystąpił w powiecie węgorzewskim.

Miesiąc pracy wystarczy, by wynik trafił do statystyk

Udział w podstawowych formach pomocy zakończyło 8227 osób. Według urzędu 6804 z nich podjęły pracę lub rozpoczęły działalność gospodarczą, w tym 1314 osób założyło własną firmę. Wstępna skuteczność tych działań wyniosła 82,7 proc.

Ten wynik nie oznacza jednak, że ponad osiem na dziesięć osób znalazło trwałe zatrudnienie. Do uznania uczestnika za zatrudnionego w tej statystyce wystarczy co najmniej 30 dni pracy.

– Zgodnie z obowiązującą statystyką nie monitorujemy danych nt. czasu, w jakim utrzymywane jest zatrudnienie. W myśl przyjętych zasad w sprawozdawczości osobami, które zostały zatrudnione,

są osoby, które w trakcie lub po okresie trzech miesięcy od zakończenia udziału w danej formie aktywizacji zawodowej podjęły pracę i wykonywały ją co najmniej 30 dni – zgodnie z danymi pozyskiwanymi z ZUS – przynajmniej Urząd Marszałkowski w Olsztynie.

Urząd nie potrafi więc wskazać, ilu uczestników nadal pracowało po pół roku ani ilu utrzymało zatrudnienie przez cały rok.

Bez konkretnego celu na 2026 rok

Mimo wzrostu bezrobocia zarząd województwa nie

określił, o ile wskaźnik ma spaść w 2026 roku. Nie wskazał też, ilu bezrobotnych powinno znaleźć pracę ani o ile ma wzrosnąć zatrudnienie.

Samorząd tłumaczy, że sytuacja zależy od gospodarki, wydarzeń na świecie i wysokości pieniędzy dostępnych na pomoc bezrobotnym. Dlatego odstąpił od ustalenia sztywnych wartości docelowych.

Warmia i Mazury weszły więc w 2026 rok z najwyższą stopą bezrobocia w Polsce, ex aequo z województwem podkarpackim, ale bez konkretnej liczby, po której mieszkańcy będą mogli ocenić, czy sytuacja rzeczywiście się poprawia.

Uderzenie tajniaków na Mazurach. 37-latek wpadł z półkilogramowym pakunkiem



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Nie patrolowali ulic w mundurach, ale od dłuższego czasu obserwowali swój cel. Gdy zdecydowali się uderzyć, znaleźli przy 37-latku pakunek, którego zawartość może go kosztować nawet 10 lat więzienia.

Operacyjni namierzyli podejrzanego

Policjanci pionu operacyjnego z Komendy Powiatowej Policji w Ostródzie po raz kolejny udowodnili skuteczność swoich działań. To właśnie dzięki pracy

funkcjonariuszy „po cywilnemu” doszło do zatrzymania 37-letniego mieszkańca powiatu ostródzkiego.

Akcja została przeprowadzona 2 czerwca 2026 roku około godziny 19.00 na terenie Ostródy. W trakcie

interwencji policjanci ujawnili przy mężczyźnie znaczne ilości środków odurzających i substancji psychotropowych.

Prawie pół kilograma amfetaminy

Zabezpieczony pakunek skrywał niemal pół kilograma amfetaminy. Oprócz tego funkcjonariusze znaleźli blisko 25 gramów mefedronu oraz około 10 gramów marihuany.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił śledczym przedstawić mu zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających oraz substancji psychotropowych.

Jak tłumaczyć się mężczyzna z narkotykami?

Podczas wykonywanych czynności procesowych 37-latek przekonywał, że wszystkie zabezpieczone substancje posiadał wyłącznie na własny użytek.

Skierowano jednak do sądu wnioski o zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania. Sąd przychylił się do tego wniosku i zdecydował o izolowaniu mężczyzny na najbliższe trzy miesiące.

Grozi mu nawet 10 lat więzienia

Za posiadanie znacznej ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Policjanci podkreślają, że konsekwentnie prowadzą działania wymierzone w przestępczość narkotykową. Każde zabezpieczenie nielegalnych substancji oznacza mniejsze ryzyko, że trafią one do dalszego obrotu lub w ręce dzieci i młodzieży.

Kultowe radio wraca do Olsztyna po 18 latach. Ma już koncesję



Przez lata było jednym z symboli lokalnych mediów na Warmii i Mazurach. Dla wielu mieszkańców Olsztyna poranek zaczynał się właśnie od nich. Po blisko 18 latach od zniknięcia z eteru wszystko wskazuje na to, że kultowa rozgłośnia wróci jeszcze w tym roku.

Radio WaMa ma już koncesję

W lutym 2026 r. „Press” informował, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (KRRiT) rozstrzygnęła konkurs na częstotliwości radiowe w Olsztynie i Ostródzie. Postępowania wygrała spółka Media 7, która zaproponowała stworzenie Radia WaMa. Radio WaMa będzie mogło nadawać w Olsztynie na częstotliwości 102,2 MHz (moc nadajnika 0,6 kW), a w Ostródzie – 91,3 MHz (moc nadajnika 1 kW).

Wygląda na to, że wielki powrót popularnego w Olsztynie radia jest coraz bliżej. W maju 2026 r. powstał profil Radia WaMa na Facebooku. To właśnie za jego pośrednictwem 16 lipca pracownicy radia poinformowali o otrzymaniu koncesji. – Mamy to! Dziś dotarła do nas długo wyczekiwana koncesja, podpisana przez Przewodniczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, dr Agnieszkę Glapiak. To oznacza, że Radio WaMa jest już coraz bliżej! Przed nami kolejny ważny krok – znalezienie naszego nowego domu – czytamy w treści wpisu.

Istnieje też strona internetowa radia. – Jeszcze w tym roku, po niemal 20 latach do Olsztyna wróci lokalne Radio WaMa. Tworzone tu, na miejscu, przez dziennikarzy z Olsztyna i Ostródy. Do usłyszenia w Olsztynie na 102,2 oraz Ostródzie na 91,3 FM – zachęcają radiowcy.

Historia Radia WaMa

Przypomnijmy, że poprzednia siedziba radia mieściła się przy ul. Dąbrowszczaków 39. Radio powstało w maju 1994 roku, koncesję na nadawanie pozyskało 1 czerwca 1994. Pierwszy raz można było je słyszeć na przełomie lipca i sierpnia 1994 r. Twórcą stacji był zmarły niemal rok temu Ireneusz Iwański, który kierował rozgłośnią do 2001 roku. Wówczas stacja zmieniła właściciela. W grudniu 2008 roku Radio WaMa zniknęło z eteru. W czwartym kwartale 2026 r, po prawie 20 latach przerwy, radio ma powrócić.

Lokalne informacje i muzyka dla dorosłych słuchaczy

Radio WaMa ma być regionalną stacją radiową, adresującą swój program głównie do dorosłego słuchacza powyżej 30. roku życia. – Profil stacji określała będzie przede wszystkim lokalność, dlatego większość poruszanych na antenie tematów dotyczyć będzie miast, gmin, powiatów naszego regionu – czytamy we wpisie radia na Facebooku.

Radio chce też stawiać na interakcję ze słuchaczami, a muzykę prezentowaną na antenie mają tworzyć piosenki – jak informują pracownicy – „znane, lubiane, rytmiczne i łatwo wpadające w ucho”.

źródło: Radio Wama / Press

Wypadek motocykla na DK59 pod Mrągowem. Dwie osoby w szpitalu



fot. KPP Mrągowo

Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku, do którego doszło we wtorek (28 lipca) na jednej z dróg krajowych w województwie warmińsko-mazurskim. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami w ruchu.

We wtorek (28 lipca) na drodze krajowej nr 59 w miejscowości Sądry w powiecie mrągowskim doszło do wypadku z udziałem motocykla. W wyniku zdarzenia dwie osoby zostały przewiezione do szpitala. W miejscu zdarzenia występują utrudnienia w ruchu. Jak przekazały służby, w zdarzeniu uczestniczył jedynie motocykl.

Kierujący jednośladem oraz podróżująca z nim pasażerka odnieśli obrażenia i zostali przetransportowani do szpitala. Według wstępnych informacji ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Na miejscu pracują służby ratunkowe oraz policja, która

wyjaśnia okoliczności zdarzenia. Jak przekazał nam asp. Rafał Syczew z Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie, za wcześniej jeszcze na ustalenia, co doprowadziło do wypadku i czy kierowca motocykla był trzeźwy.

W rejonie wypadku wprowadzono ruch wahadłowy. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami i możliwymi opóźnieniami. Służby apelują o zachowanie szczególnej ostrożności oraz stosowanie się do poleceń osób kierujących ruchem.

źródło: KPP Mrągowo

Uwielbiana marka odzieżowa otworzyła sklep w Olsztynie. Klienci długo na to czekali



Galeria Warmińska poszerzyła swoją ofertę modową o jedną z najbardziej rozpoznawalnych marek odzieżowych w Europie. Istnieje od ponad 40 lat i ma tysiące sklepów w ponad stu krajach. Klienci mogą tu znaleźć eleganckie płaszcze, wygodne jeansy, sukienki na każdą okazję i dodatki, które dopełnią każdą stylizację.

Nowy salon w Galerii Warmińskiej

Do najemców Galerii Warmińskiej w Olsztynie dołączyła hiszpańska marka Mango. Salon Mango w największej olsztyńskiej galerii handlowej ma powierzchnię 300 mkw. i wprowadza najnowszy, flagowy koncept wizualny marki – „New Med”.

– Mango w Galerii Warmińskiej już otwarte! Hiszpańska marka, którą kochają kobiety na całym świecie, od dziś czeka na Was u nas – poinformowała Galeria Warmińska we wpisie w mediach społecznościowych z 4 lipca.

Marka obecna w stu krajach

Marka Mango powstała w 1984 roku w Barcelonie. Przez 4 dekady stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych sieciówek w Europie. Obecnie liczy ponad 2700 sklepów w ponad stu krajach. Klienci

mogą tu znaleźć eleganckie płaszcze, wygodne jeansy, sukienki na każdą okazję i dodatki, które dopełnią każdą stylizację.

– Mango stawia na jakość materiałów, przystępne ceny i design inspirowany światowymi wybiegami – czytamy we wpisie Galerii Warmińskiej.

Wzmocnienie oferty Galerii Warmińskiej

Salon Mango mieści się na parterze Galerii Warmińskiej i sąsiaduje ze sklepem Stradivarius. Naprzeciwko znajduje się butik Mohito. Jak czytamy w artykule propertynews.pl, „otwarta fasada salonu nawiązuje do wnętrza śródziemnomorskiego domu, a aranżacja w ciepłych barwach ziemi oraz naturalnych materiałach – drewnie, ceramice, kamieniu i tkaninach – tworzy atmosferę harmonii i ponadczasowości”

Michał Tur, Asset Manager NEPI Rockcastle, podkreślił,

że obecność Mango wzmacnia segment premium high-street i podnosi standard oferty modowej

centrum.

źródło: propertynews.pl / Galeria Warmińska

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	209/2026
Data wydania	28 lipca 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.